Nr. 510. We Lwowie sobota dnia 4 listopada 1905. Rok XXXVIII.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech mies. 3 M. 50 fen.
W innych krajach mies. 4 Fr.

Rękopisów Red. nie zwraca.

Adres: „DZIENNIK POLSKI“ — Lwów, pl. Marjacki l. 7.
Telefonu nr. 151.

Wydanie popołudniowe.

DZIENNIK POLSKI

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenia 30 halerzy.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	8 hal.	10 hal.
popołudniowy	4 hal.	5 hal.

Właściciele i redaktorowie: Dr. K. Ostaszewski-Baranski i Mieczysław Schmitt.

Zjazd prezesów Rad powiatowych.

We wtorek odbył się w gmachu sejmowym zjazd prezesów Rad powiatowych w Galicji. Obradom przewodniczył ks. Jerzy Czartoryski, funkcje sekretarza pełnił hr. Jerzy Baworowski. W obradach wzięło udział 40 prezesów Rad powiatowych.

Naprzód obradowano nad reformą ustawy drogowej. Przedstawił ją p. Mieczysław Urbański, czyniąc następujący wniosek:

„Prezesowie Rad powiatowych oświadczają się za reformą ustawy drogowej w kierunku zniesienia prestacji osobistej wówczas, gdy za ubytek tej prestacji zapewniony zostanie ekwiwalent, odpowiadający jej wartości w formie, czy to pokrywania kosztów konserwacji nowej sieci dróg państwowych lub krajowych, lub też w formie stałych rocznych subwencyj państwowych lub krajowych, przeznaczonych na utrzymanie dróg gminnych“.

Nad wnioskiem tym wywiązała się dłuższa nader ożywiona dyskusja, poczem większością głosów zjazd uchwalił wniosek p. M. Urbańskiego.

Z porządku dziennego imieniem stałego komitetu przedstawił prezes przemyskiej Rady powiatowej dr. Władysław Czaykowski sprawę wynagrodzenia gmin za poruczony zakres działania.

Dr. Czaykowski przedstawił następnie sprawę zmiany § 64 ustawy gminnej w tym kierunku, ażeby wyjątkowo w wypadkach, w których chodzi o odpowiedzialność naczelnika gminy, członków zwierzchności gminnej, kasjerów lub urzędników kasowych za ubytek kasowy, sprawdzony przeprowadzonem szkontrem kasy, czy też przez zwierzchność gminną, czy komisję Rady gminnej, czy przez Wydział powiatowy, lub przez Wydział krajowy, — przysługiwała moc natychmiastowej egzekucji orzeczeniom, wydanym przez radę gminną, zatwierdzonym przez wydział powiatowy; orzeczeniom wydziału powiatowego, zatwierdzonym przez Wydział krajowy; wreszcie orzeczeniom, wydanym wprost przez Wydział krajowy. Dotychczas szkoda wyrządzona dochodzoną być może tylko na zwykłej drodze prawa, cywilnej lub karnosądowej.

Po krótkiej dyskusji zjazd wyraził zapatrywanie, iż należy dążyć do zmiany § 64 ustawy gminnej w kierunku wyżej wskazanym.

W dalszym ciągu obrad pp. Mikołaj hr. Rey i Ludwik Doliński uczynili następujący samoistny wniosek:

„Zważywszy, że w gminach wiejskich z powodu nieodpowiedniego wynagrodzenia usuwają się od urzędu wójtowskiego światlejsi i zamożniejsi gospodarze, a na posadę pisarzy gminnych brak ukwalifikowanych kandydatów;

zważywszy, że kwestja wzmocnienia gminy przez połączenie z obszarem dworskim napotyka na opozycję ze słusznej obawy przeciążenia dodatkami gminnymi;

zważywszy, że rząd mimo tylokrotnych zapowiedzi nie przystępuje do wynagrodzenia gmin za wykonywanie poruczonego zakresu działania

Zjazd prezesów Rad powiatowych uchwala petycję do Sejmu krajowego z żądaniem przyznania części z opłat szynkarskich z ustaniem propinacji zaprowadzić się mających, lub dodatkowych opłat od każdego wyszynku na rzecz dotyczącego zarządu gminnego, a to tem więcej, że mieszkańcy gminy, opłacający wysokie podatki od napojów gorących na rzecz państwa, kraju, a nawet zamożniejszych gmin miejskich, mają przedewszystkiem prawo pobierać opłaty na rzecz własnego zarządu, którego z dodatków do podatków bezpośrednich nie są w możności utrzymać.“

Wniosek ten przekazał Zjazd stałemu komitetowi po rozpatrzenia.

W końcu na wniosek dr. Władysława Czaykowskiego uchwalono:

„Zjazd prezesów Rad powiatowych postanawia:

1. Utworzyć fundację stypendyjną im. śp. Apolinarego Jaworskiego celem uczczenia jego pamięci, a to z funduszów już zebranych i zebrać się jeszcze mających z tem, że a) celem fundacji tej jest udzielenie pomocy uczniowi poświęcającemu się studjom prawniczym; b) że kandydatami w pierwszej linji są krewni ś p. Jaworskiego, następnie uczniowie urodzeni w Skwarzawie, a wreszcie uczniowie powiatu złoczowskiego; c) że kandydaci mają być narodowości polskiej; d) że rozdawnictwo tego stypendjum przysłużać będzie rodzinie śp. Apolinarego Jaworskiego.

2. Poleca się komitetowi prezesów Rad powiatowych wypracowanie aktu fundacyjnego i wprowadzenie fundacji w życie.

Na tem, po wyczerpaniu porządku dziennego, obrady zamknięto.

SEJM.

(*44 pos. II sesji, VIII perj. Sejmu galicyjsk.*)

Lwów 3 listopada.

Po otwarciu dzisiejszego posiedzenia przez marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego o godz. 10·25 przed południem odczytali sekretarze szereg petycyj, złożonych do laski marszałkowskiej, a dla poparcia niektórych z nich zabierali głos pp. Rudrof, Szwed, Huryk i Marjewski.

Z kolei odczytano następujące

Wnioski i interpelacje.

P. Wiśniewskiego o dodatek drożyźniany dla nauczycieli ludowych w mieście Drohobyczu.

P. Sali o dodatek drożyźniany dla nauczycieli w Brodach i taki sam wniosek p. ks. Effinowicza.

Interpelacje p. Korola o nadużycia popełnione przy ostatnich prawyborach z V kurji w Tłumaczu.

P. Krempy w sprawie ograniczeń budowlanych w Grochowie w pow. przemyskim.

Zanim przystąpiono do porządku dziennego, odpowiedział komisarz rządowy hr. Łoś na szereg interpelacyj, wniesionych na poprzednich posiedzeniach.

Zasiłki dla nauczycielstwa.

Z porządku dziennego odesłano wniosek o przyznanie dodatku drożyźnianego nauczycielstwu ludowemu powiatu Liskiego, po poparciu p. ks. Bohaczewskiego do komisji budżetowej.

O szpital w Stryju.

Wniosek p. Oleśnickiego o budowę pawilonu wenerycznego przy szpitalu powszechnym w Stryju, odesłała Izba do komisji sanitarnej.

Zmiana ustawy o swojszczyźnie.

Następnie uzasadniał p. Oleśnicki swój wniosek, wzywający rząd do zmiany ustawy o swojszczyźnie w tym kierunku, iżby przez sam fakt dziesięcioletniego, dobrowolnego i nieprzerwanego pobytu w gminie nabywał obywatel austrjacki przynależność do tej gminy, oraz ażeby spadki bezdziedziczne po obywatelach państwa, przekazywane były dotyczącym krajom. Wniosek ten odesłano do komisji prawniczej.

Podwyższenie opłat gminnych.

Następnie zezwoliła Izba gminie m. Trembowli na pobór podwyższonych opłat gminnych od napojów spirytusowych.

Weryfikacja wyboru p. Pawlikowskiego.

Z kolei zdał sprawę p. Wereszczyński z wyboru posła z kurji gmin wiejskich powiatu żydaczowskiego i uczynił wniosek o uznanie wyboru p. Pawlikowskiego za ważny.

W dyskusji nad sprawozdaniem zabrał głos p. Oleśnicki, który, przytoczywszy szereg rzekomych nadużyć, jakie przy tym wyborze miały miejsce, twierdził, że p. Pawlikowski nie uzyskał absolutnej większości głosów, wybór więc jego uznać należy za nieważny. Przy tej sposobności wyraził zdziwienie, że namiestnik wydał p. Pawlikowskiemu certyfikat poselski.

Następny mowca, komisarz rządowy hr. Łoś, nie wchodząc w ocenę zarzutów, podniesionych przez p. Oleśnickiego, stwierdził tylko, że namiestnik wydał w mowie będący certyfikat, na podstawie ustawy o reprezentacji sejmowej, a wniesiony przeciw wydaniu tego certyfikatu rekurs został przez ministerstwo odrzucony.

P. hr. Stadnicki postawił wniosek, ażeby ze względu na to, iż zarzuty, podniesione przez p. Oleśnickiego nie były objęte rekursem, wniesionym przeciwko wyborowi p. Pawlikowskiego, Izba sprawozdanie o wyborze odesłała jeszcze raz do zbadania Wydziałowi krajowemu.

Wniosek p. hr. Stadnickiego poparli pp. Abrahamowicz, L. hr. Piniński, dr. Korol z dodatkiem, ażeby Wydział krajowy uzupełnione sprawozdanie przedłożył jeszcze w ciągu bieżącej sesji.

W głosowaniu oświadczyła się Izba prawie jednogłośnie za wnioskiem p. hr. Stadnickiego, dodatek zaś p. dra Korola nie uzyskał większości.

Petycje nauczycieli.

Następnie odczytał p. Rotter sprawozdanie komisji szkolnej w przedmiocie petycyj nauczycieli, oraz wdów i sierót po nauczycielach o policzenie w drodze łaski lat służby do emerytury, przyznanie emerytury, darów z łaski itp.

Wnioski komisji przyjęła Izba do wiadomości, poczem weszło na porządek dzienny sprawozdanie komisji budżetowej o zamknięcie rachunków

Gal. funduszu propinacyjnego.

Sprawozdanie za rok 1904 komisji i preliminarz tego funduszu na rok 1906, przyjęła Izba bez dyskusji do zatwierdzającej wiadomości.

Podwyższenie pensji wdowiej.

Następnie zgodnie z wnioskiem komisji

bankowej, podwyższyła Izba p. Adeli Smolkowej, wdowie po dyrektorze Banku krajowego, pensję wdowią.

Z kolei przyjęła Izba bez dyskusji do wiadomości sprawozdania komisji prawniczej w przedmiocie wydzielenia gminy Bodzów wraz z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego w Skawinie, a przyłączenia do okręgu sądowego w Podgórzu;

w przedmiocie wydzielenia gmin Wierzbowczyk i Orzechowczyk wraz z obszarami dworskimi z okręgu sądu powiatowego w Załoźcach, a przydzielenia do okręgu otworzyć się mającego sądu pow. w Podkamieniu powiatu brodzkiego;

w przedmiocie petycji gminy Dąbie o wyłączenie jej wraz z obszarem dworskim z okręgu sądu powiatowego i starostwa w Pilźnie a przydzielenie do okręgu sądu powiatowego w Radomyślu i starostwa w Mielcu;

w przedmiocie przeniesienia gminy Chocimierz wraz z obszarem dworskim z okręgu reprezentacji powiatowej w Horodence do okręgu reprezentacji powiatowej w Tłumaczu, a gmin Dobra szlachecka i Dobra rustykalna wraz z obszarami dworskimi z okręgu reprezentacji pow. w Dobromilu i do reprezentacji powiatowej w Sanoku;

oraz w przedmiocie przeniesienia gmin i obszarów dworskich „Bonarówka“ i „Wysoka“ z okręgu ich dotychczasowych reprezentacyj powiatowych do okręgu reprezentacji powiatowej w Rzeszowie.

Na tem o godzinie 2 m. 40 zamknął p. marszałek krajowy posiedzenie, zaznaczając następne na jutro t. j. w sobotę na godzinę 10 rano.

Kronika sejmowa.

Wystawa „Ligi pomocy przemysłu krajowego“ otwartą dziś została w gmachu sejmowym. W dwóch salach położonych obok czytelni sejmowej, rozmieszczono okazy przemysłu krajowego, które posłowie nasi oglądali dziś z dużym zainteresowaniem.

Klub autonomistów zwołał posiedzenie na dziś na godzinę 5 popołudniu.

Komisje. Na sobotę rano na godzinę 9, naznaczono posiedzenia komisji administracyjnej, bankowej, gospodarstwa krajowego, petycyjnej i prawniczej.

Wypadki w Królestwie.

Z Sosnowca donoszą: Niezliczone tłumy robotników z całego Zagłębia, zebrały się onegdaj w południe przed kopalnią Renarda z 13 czerwonymi sztandarami i pociągnęły na cmentarz w Zagórzu, aby uczcić ofiary rzezi przy hucie Katarzyny. Na drodze przy tej hucie wygłaszano mowy; na cmentarzu urządzono trybuny dla mowców. Różne stowarzyszenia kładły na grobach wieńce z czerwonemi wstęgami i napisami. Większość mowców wzywała do powstania.

Wieczorem w teatrze sosnowieckim odbyło się przedstawienie robotnicze z mowami i śpiewaniem pieśni rewolucyjnych. Bogate damy zbierały składki na strejkujących. Na ulicach rozlegały się salwy. Pracownicy kolejowi postanowili strejkować dalej. Komitety strejkowe uchwaliły uwolnić dzisiaj więźniów z Będzina i wezwały ludność do uzbrojenia się. Bezrobocie jest powszechne.

Z Mysłowic donoszą: W pobliżu miejscowości granicznej Modrzejów, zebrał się tłum robotników w liczbie około 2000. Landrat katowicki rozkazał wszystkim żandarmom okręgu zgromadzić się tam, celem obrony granicy. Kapitan rosyjskiej straży pogranicznej w Modrzejowia zawiadomił władze pruskie, że ów tłum zamierza gwałtem usunąć przymus paszportowy. Gdy jednak ujrzeli zbliżający się oddział kozaków pociągnął ze sztandarami czerwonemi do Sosnowca. Na miejscu pozostało 80 żandarmów.

W Będzinie obalono 16 słupów, telegraficznych. Dotąd pracujących urzędników z biur wypędzono. Położenie w całem Zagłębiu jest nadzwyczaj groźne.

* * *

O przebiegu wczorajszych demonstracyj donoszą jeszcze następujące szczegóły:

W południe, przy prześlicznej pogodzie, od św. Krzyża i katedry uformowały się pochody pod pomnik Mickiewicza w liczbie około 20.000, śpiewając pieśni narodowe i niosąc sztandary z Białym Orłem. Przemawiali: Załuska, Sobolewski i nauczyciel Arciszewski. Do tłumów tych napłynęły procesje z kościołów św. Aleksandra, z Koszyków i Woli. Na czele szli księża w szatach pontyfikalnych, z krzyżami w ręku. Liczba zebranych przed pomnikiem doszła do 100.000 ludzi. Mowy wygłaszali: Sienkiewicz, Rydel, Zawadzki, Libicki i Radziszewski. Z pod pomnika ruszył tłum ku kaplicy Konstytucji 3 maja. Przed ogrodem botanicznym wstrzymało go wojsko. Tu przemawiali do zebranych adwokat Dziewulski, robotnik Bielski i inni. Wśród ludzi ogromny entuzjazm, pieśni narodowe płyną z dziesiątek tysięcy piersi. Uchwalono jednomyślnie rezolucję, domagającą się autonomję dla ziem polskich, oraz postanowiono w dniu radości przesłać pozdrowienia braciom z pod zaboru pruskiego i austrjackiego. Przemawiali jeszcze Kozicki, Mazowiecki i Jabłonowski. Przed konsulatem angielskim, na którym powiewał sztandar polski, urządził tłum wielką owację.

(Tel. Dz. Polsk.).

Warszawa. Wczoraj znów miały być urządzone demonstracje. Do godziny 1 popołudniu ani wojsko, ani policja nie wkroczyła.

Warszawa. (Pet. Ag.). Przy starciu z wojskiem w dniu wczorajszym 7 osób zabito, a 50 zraniono. Gubernator wydał odezwę, w której poręczone są przyznane wolności i wystosowano prośbę do ludności, aby miała cierpliwość i zaufanie do rządu.

Warszawa. (Tel. wł.). Tworzy się tu organizacja komitetu narodowej obrony. Na czele stanie 12 członków, którzy w ręce swe ujmą cały ruch. Dziś nastąpi ukonstytuowanie się tego gabinetu.

Rosyjscy profesorowie uniwersytetu ogłaszają pismo, w którem żądają polonizacji wszystkich szkół w Królestwie.

Warszawa. (Tel. wł.). Wczoraj po południu o godzinie 4 przyszło do starcia między ludnością a wojskiem. Dwie osoby zabite, siedm ranionych. Studenci strzelali z rewolwerów i kilku żołnierzy zabili. Ogółem poległo kilku ludzi, a dwudziestu kilku jest ranionych.

Podczas pogrzebu ofiar zajść środowych przyszło znów do starcia między ludnością a wojskiem, przyczem kozacy wjechali między tłum kobiet i dzieci. Następnie zapanował spokój, a późnym wieczorem cofnięto z ulic patrole. Teatry na znak żałoby po ofiarach onegdajszych zajść były zamknięte. Giełda i banki nie urzędowały. W mieście wszelki ruch ustał.

Wczorajsze dzienniki wieczorne zamieściły artykuły, pełne potępienia dla postępowania władz. Dzienniki wychodzą bez cenzury, a właściwie nie oglądają się wcale na cenzurę.

We wczorajszym pochodzie, na którego czele kroczył ksiądz, śpiewając: „Boże, coś Polskę“, wzięła udział nietylko inteligencja, ale także wiele osób z arystokracji. Główny punkt zborny był przed pomnikiem Mickiewicza, gdzie też wygłoszono liczne mowy. Wojsko zachowywało się biernie, a na kozaków nie zwracano uwagi. Do południa panował też spokój, starcia rozpoczęły się dopiero popołudniu.

Warszawa. (Tel. wł.). Do szpitala przewieziono 8 osób, ciężko ranionych podczas wczorajszych zajść; między ranionymi znajduje się dwóch studentów.

Rewolucja w Rosji.

W Finlandji.

(Telegr. „Dzien. Polsk.“)

Kopenhaga. (B. Ritzau). Donoszą z Haparandy, że żołnierze rosyjscy w Uleaborgu wydali bez oporu broń. Napisy rosyjskie na ulicach uczyniono niewidzialnymi.

Tornea. Zgłosiło się 150 robotników dla utrzymania porządku. Wczoraj miasta Tornea, Kemi i Uleaborg były udekorowane chorągwiami o barwach narodowo fińskich. Wieczorem wszystkie miasta finlandzkie były iluminowane.

Petersburg. (Tel. wł.) W tej chwili nadeszła wiadomość, **że Finlandja proklamowała się rzecząpospolitą.**

W caracie.

(Telegramy „Dziennika Polskiego“).

Mińsk. (Pet. ag.). Prawie co godzinę odbywają się pogrzeby ofiar ostatnich rozruchów. Na cmentarzu żydowskim złożonych było 54 trupów. Robotnicy ogłosili 3 dniową żałobę po zabitych. W zakładach publicznych nie pracują.

Petersburg. (Pet. ag). Ostatnie telegramy z prowincji donoszą o poważnych rozruchach w dniu wczorajszym. W wielu miejscach wojsko czynnie występowało; było przytem wielu zabitych i rannych. Mianowicie były rozruchy w miastach: Kałudze, Grodnie, Rybińsku, Twerze, Mińsku, Białymstoku, Baku, Sebastopolu. — W kilku miastach zdarzyły się starcia między zwolennikami rozmaitych stronnictw politycznych. Inne depesze donoszą o dalszem trwaniu rozruchów, skierowanych przeciw żydom: w miastach Witebsku, Woroneżu, Kijowie, Wilnie, Elizabetgradzie, a zwłaszcza Odessie, gdzie wśród motłochu poznano 50 przebranych policjantów. Wszędzie podpalano sklepy żydowskie i dopuszczano się gwałtów na żydach. Wielu żydów zabito lub zraniono. W Saratowie podpalono synagogę.

Kijów. Wczoraj w południe rozlepiono po mieście ogromne plakaty, w których gubernator i naczelny dowódca ogłaszają, że wojsko dostało surowe polecenie wszelkie przekroczenia tłumić strzelaniem. Wywieszono również plakaty o treści uspakajającej ludność. Wojsko dzień i noc stoi na posterunkach, patrząc zupełnie obojętnie na tłumy, plondrujące sklepy. Policja przyaresztowała 7 podżegaczy, którzy stawieni zostaną przed sąd wojenny. Ulice Kijowa zasłane towarami, które rabujący powyrzucali ze sklepów; połamane meble, paki, skrzynie leżą na ulicach, tworząc barykady, tamujące ruch. Ludność żydowska poniosła ogromne szkody, wiele sklepów doszczętnie zniszczono; straszny widok przedstawia główna ulica Kijowa.

Rewl. (Pet. ag.). Około 30000 ludzi urządziło zgromadzenie kilkugodzinne w miejscu, w którem podczas starcia z wojskiem zabito wiele osób. Ustawiono 31 trumien; tłum śpiewał pieśni żałobne. Latarnie w ulicach były przysłonięte kirem. W oknach domów umieszczono zapalone świece. Pochód żałobny, w którym reprezentowane były także władze miejskie, rozciągał się na kilka kilometrów. Urzędy publiczne były zamknięte.

Berlin. (Tel. wł.) Do *Vossische Ztg.* donoszą z Petersburga: Ze wszystkich stron mnożą się wieści, że Witte traci swój wpływ na cara, a natomiast zyskuje przewagę Trepow i jego zwolennicy. Sfery reakcyjne zarzucają Wittemu wobec cara, że przedstawiał mu fałszywie potęgę rewolucji, że sfabrykował telegramy, donoszące o proklamowaniu w kilku miastach rządu prowizorycznego, aby w ten sposób zmusić niejako cara do podpisania manifestu konstytucyjnego. Z drugiej strony biurokracja również chce uniemożliwić konstytucję. Biurokracja popiera strejki zecerów, aby tylko manifest carski nie był drukowany, tak, że na prowincji manifest ten można dostać z wielką tylko trudnością. Minister spraw wewnętrznych sam przeszkadza rozszerzaniu ukazu konstytucyjnego. Telegram *Voss. Ztg.* kończy się słowami: Jeśli Witte zostanie usunięty, lub sam ustąpi, Rosja popadnie w zupełną anarchję.

Petersburg. (Tel. wł.) Trepów cofnął swą dymisję. Stało się to dlatego, że Witte nie chce brać na siebie odium zgniecenia dalszych rozruchów.

Odessa. Cały dzień wczorajszy trwały demonstracje, przychodziło do częstych starć z policją i wojskiem. Z kilku domów strzelano do wojska, poczem żołnierze wtargnęli do wnętrza tych domów. Było wiele zabitych i rannych. W kilku dzielnicach rabował tłum żydowskie sklepy, toczono formalne walki. Rektor uniwersytetu telegrafował do Witte'go z prośbą o pomoc.

Paryż. (Tel. wł.) Z Petersburga donoszą tu, iż strejk kolejowy dziś się zakończy.

Z Moskwy donoszą, że dzięki odwadze i przytomności generała Rudnewa, uniknięto tam ogromnego rozlewu krwi. Kiedy tłum domagał się uwolnienia więźniów, przyszło do małego starcia z policją. Nagle nadbiegło wojsko i gotowało się do strzału. Wówczas między tłum a wojsko rzucił się generał Rudnew i zawołał: niech pierwsza salwa padnie na mnie. To poskutkowało i do strzałów nie przyszło.

Konstytucja w Rosji.

(Telegr. Dziennika Polskiego)

Paryż. Dzienniki podają wiadomości o przyjęciu rozmaitych deputacyj przez Wittego. Członka jednej z tych deputacyj, adwokata Grünsberga, zapytał Witte:

— Co mam robić?

Grünsberg: Przedewszystkiem wyślij pan precz Trepowa. Samo jego nazwisko jest już podburzające.

Witte: Masz pan rację. Stanę przed Dumą i powiem: Oto macie w swem ręku władzę. Ratujcie Rosję. Ale teraz żądam zaufania dla mnie i dla moich kolegów.

Gr.: Wybór popularnych ministrów nie wiele panu pomoże. Musisz pan zwrócić się do mas i dać powszechne głosowanie.

Witte: Przypuśćmy, że już to uczyniłem. Zważ pan jednak, z jak wielką połączone jest trudnością przeprowadzenie czegokolwiek tak pospiesznie: Niech się tem zajmie Duma.

Gr.: A czy sądzi pan, że Duma zbierze się w styczniu?

Witte: Nie. Lud rozpędziłby Dumę. A zresztą nie dopuściłby do wyborów. Jednakże powierzyłem osobom kompetentnym wypracowanie nowych ustaw wyborczych, przyznających robotnikom prawa na wzór Austrji.

Gr.: Nie. To nam nie wystarczy.

Witte: Nie jest to moje ostatnie słowo. Być może, że pójdę dalej.

Na zapytanie jednego z delegatów, jak należy rozumieć zagwarantowaną w manifeście wolność, odrzekł Witte:

— W najszerszem znaczeniu słowa. Za to ręczę. Np. jeśli cenzura istnieje jeszcze, to tylko formalnie. Ręczę panu, że nie będzie wykonywaną.

Zniesienie cenzury.

Petersburg. (Pet. Ag.) Cenzura nieurzędowych depesz w dziennikach została dziś zniesioną.

Petersburg. (Pet. Ag.) Urzędowo donoszą, że wszystkie zarządzenia okólników, wydawanych dla prasy, zostają zniesione i że władzy prasowej zabroniono wydawać nowe rozporządzenia.

Komunikat rządowy.

Petersburg. (Pet. Ag.) Komunikat rządowy powiada: Ponieważ manifest z 80 października stworzył niezachwiane podstawy dla rozwoju życia Rosji na zasadzie legalności, przeto uczestniczenie w demonstracjach politycznych ma obecnie zupełnie inny charakter, niż przedtem i może tylko powiększać zamieszanie. Dlatego też udział uczniów szkół średnich i niższych w takich demonstracjach już ze względów moralnych zasługuje na potępienie. Jeżeli społeczeństwo nie zwróci już teraz swej uwagi na tę kwestję, to grozi państwu powiększenie się liczby tych ludzi, u których poszanowanie władzy i porządku już na ławie szkolnej zostało radykalnie zachwiane. Rząd wzywa więc wszystkich obywateli do zapanowania nad sobą i powrotu do spokojnych zajęć.

Reforma prasowa.

Petersburg. (Tel. wł.) Jeden z członków komisji Kobeki pracuje gorączkowo nad wypracowaniem nowej ustawy prasowej.

Amnestja.

Londyn. (Tel. wł.) Edykt amnestyjny dla politycznych przestępców stanowczo będzie dziś jeszcze ogłoszony. Wykluczeni z amnestji są tylko ci, którzy zostali skazani za morderstwo, lub za usiłowane morderstwo. Witte przedłożył poufny projekt edyktu przywódcom socjalistycznym, którzy się nań zgodzili i przyrzekli podjąć na nowo pracę. Również przesłał Witte ten projekt do redakcji *Now. Wremieni*, z prośbą, aby ona zasięgnęła opinji wszystkich redaktorów.

Paryż. (Tel. wł.) *Petit Parisien* donosi z Petersburga, że edykt amnestyjny będzie dziś ogłoszony.

Petersburg. (Tel. wł.) Przywódcy strejkujących oświadczyli, że po wydaniu edyktu amnestyjnego, rozpoczną pracę i będą czekali na dalsze ustawy. Gdyby jednak rząd przyrzeczeń swych nie dotrzymał, to zorganizują przeciw niemu ludowe powstanie. Jutro więc, z wyjątkiem Finlandji, praca w Rosji wszędzie zostanie podjętą.

DEPESZE
telegraficzne i telefoniczne.

Sejm dolno-austrjacki.

Wiedeń. W sejmie dolno austrjackim p. Seitz, wystosował interpelację do namiestnika w sprawie wczorajszego bezwzględnego postępowania policji względem demonstrantów i żądał wyjaśnień, oraz zapytał, co namiestnik zamierza uczynić, aby w przyszłości zapobiedz takim zajściom.

Następnie odczytano interpelację posłów chrześcijańsko-socjalnych, w której zwalają oni winę zajść wczorajszych na socjalistów; ci ostatni — powiada interpelacja — dążąc do rewolucji, urządzili zorganizowany napad na policję. To postępowanie wywołuje zaniepokojenie ludności. Interpelanci wzywają rząd do poczynienia odpowiednich zarządzeń.

Demonstracja socjalistów.

Wiedeń. Ministerstwo spraw wewnętrznych zarządziło przyśpieszenie dochodzeń w sprawie zajść wczorajszych z okazji demonstracji wyborczej. Wynik dochodzeń natychmiast po ich ukończeniu będzie ogłoszony.

Praga. (Tel. wł.) Socjaliści tutejsi ogłaszają odezwę, w której wzywają do wielkiej manifestacji w sprawie powszechnego prawa wyborczego. Demonstracja ta ma się odbyć w niedzielę na Przykopach.

Mandat p. Korfantego.

Poznań. (Tel. pryw.) *Kattowitzer Ztg.* donosi, że centrum podobno pragnie zaczepić po raz drugi mandat posła Korfantego i postarać się o jego unieważnienie.

Wiedeń. Namiestnik hr. Potocki wczoraj wieczorem odjechał do Lwowa.

Wiedeń. Pierwszy szef w ministerstwie handlu dr. Fr. Stibral ustępuje ze swego stanowiska. Powodem tego ustąpienia ma być to, że br. Gautsch na kierownika ministerstwa handlu powołał hr. Auersperga z ministerstwa spraw wewnętrznych, a pominął Stibrala, który już w r. 1890 w gabinecie hr. Clary'ego był kierownikiem ministerstwa handlu.

KRONIKA.

Lwów 3 listopada.

Stan powietrza. Godzina 12 w południe: Ciepłota + 9° R. Deszcz.

Mianowania. Ministerstwo handlu zamianowało ucznia szkół średnich, Wilhelma Schallera, praktykantem rachunkowym departamentu rachunkowego dyrekcji poczt i telegrafów.

Dyrektorem Kasy oszczędności we Lwowie, w miejsce dra J. K. Steczkowskiego, który z dniem Nowego Roku ustępuje, mianowany został, jak nam donoszą, adwokat dr. Ferdynand Kwiatkowski.

Wybór do komisji podatkowej. Administracja podatku podaje do publicznej wiadomości, że zaliczenie kontrybuentów podatku osobisto dochodowego okręgu szacunkowego miasta Lwowa, do pojedynczych ciał wyborczych, utworzyć się mających, zostało przeprowadzone i że dotyczące spisy wyborców do publicznego przejrzenia, wyłożone będą w oddziale rachunkowym administracji podatków we Lwowie (pl. Ciowy l. 1 — II p.) od godziny 9 rano do 1 popołudniu od 11 listopada rb począwszy, przez 8 dni, tj do włącznie 18 listopada rb. Ewentualne zażalenia przeciw niewłaściwemu zaliczeniu kontrybuentów do pojedynczych ciał wyborczych, wnosić należy w przeciągu wyżwymienionego, 8-dniowego terminu prekluzywnego na ręce podpisanej władzy wymiarowej; zażalenia te nie wstrzymują jednak dalszych czynności urzędowych, a w szczególności odbycia ważnych wyborów. — Prawo przejrzenia wzmiankowanych spisów przysługuje tylko osobom do uiszczenia podatku osobisto dochodowego w okręgu szacunkowym „Lwów miasto“ obowiązanym i należycie legitymowanym; wygotowanie odpisów i wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualne nadużycia będę ukarane.

Z teatru. W jutrzejszem przedstawieniu „Trubadura“, wystąpi po raz ostatni p. Cammarota, oprócz tego wystąpią: pani Kurtz Wodosławska, jako Leonora i pani Aleksandra Dąbrowska Skowrońska, jako Azucena. Partję hr. Luny, za chorego p. Szymańskiego, objął w ostatniej chwili p. Grąbczewski — i dlatego śpiewać ją będzie w języku włoskim, gdyż nie miał czasu na jej przeuczenie się w języku polskim. — Operą dyryguje p. Ribera.

W niedzielę popołudniu daną będzie arcywesoła komedja Sardou „Safanduły“, a wieczorem zaś opera narodowa „Straszny dwór“, na której będą w teatrze goście węgierscy.

Spis rozpraw. Przed IV nadzw. kadencją sądu rozpoczynającą się w poniedziałek 6 bm. odbędą się w dalszym ciągu następujące rozprawy: Dnia 10 bm. stanie przed sądem Emiljan Świniarski, oskarżony o zgwałcenie. Przewodniczyć będzie rozprawie r. Charak. Dnia 11 bm. stanie przed sądem Józef Szoytko oskarżony o obrazę czci. Przewodniczy r. Charak. Dnia 13 bm. stanie przed sądem Ludwik Kos i tow., osk o rabunek dokonany w biały dzień w mieszkaniu p. S. przy ul. Sieniawskiej w sierpniu br. Przewodniczyć będzie rozprawie r. Jasiński. Wreszcie dnia 15 bm. stanie przed sądem Kseńka Pawłuś i Iwan Dach, oskarżeni o dzieciobójstwo. Przew. r. Charak.

Zaczadzenia. Przy ul. Ogrodnickiej l. 31 uległo zaczadzeniu ubiegłej nocy dwóch robotników ogrodniczych. Zawezwana stacja ratunkowa jednego z nich uratowała jeszcze, drugi zaś Fedko Dajneka zmarł. Również w jednym z hoteli przy pl. Marjackim uległo zaczadzeniu dwóch parobków — jednakowoż szybka pomoc stacji ratunkowej obom uratowała życie.

Samobójstwo. Wczoraj odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru Jan Fąfarski emerytowany starszy komisarz str. skarb. mieszkający przy ul. Wiśniowieckich pod l. 5. Powodem rozpaczliwego kroku była ciężka choroba nerwowa.

Podrzucone dziecko. Wczoraj w godzinach południowych podrzuciła nieznana żydówka swe 6 tygodniowe dziecko pod drzwiami mieszkania portjera szpitalika dla dzieci im św. Zofji, poczem znikła. Dziecko chore na oczy ubrane było w czerwony kaftaniczek i granatową spodniczkę szkocką, a nadto owinięte było w poduszkę.

Poderznął sobie gardło. W domu A. H Zippera właściciela sklepu w rynku pod l. 29 służy Agnieszka Lorkówna i Antoni Pączek pełniący funkcje parobka sklepowego, który zakochawszy się w pannie Agnieszce zyskał nawet jej wzajemność. Niestety długo nie trwało szczęście Pączka, ponieważ Lorkówna zerwała z nim dziś stosunek. Zrozpaczony kochanek, widząc, iż wszelkie prośby na nic się nie zdadzą, postanowił odebrać sobie życie. Zamiar ten wykonał w chwili, gdy Lorkówna wyszła z kuchni. Poderznął bowiem sobie gardło nożem. Zawezwane pogotowie stacji ratunkowej opatrzyło go a następnie odwiozło do szpitala powszechnego.

Kronika krakowska (Telefonem) Dotychczas na uniwersytet Jagielloński zapisało się 2246 słuchaczy i około 90 hospitantów. Między słuchaczami jest około 100 z Królestwa polskiego.

Dziś nie nadeszły do Krakowa z Petersburga dzienniki dochodzące jeszcze do wczoraj z pewnem opóźnieniem. Nie przyszły również dzienniki warszawskie. Poczta przyniosła tylko *Warszawski Dniewnik* i *Gońca* z d. 27 zm.

Uczniowie szkół przemysłowych w służbie kolejowej. Deputacja Związku central-

nego techników, którzy wyszli z wyższych szkół przemysłowych, wręczyła kierownikowi ministerstwa kolei, szefowi sekcji Ludwikowi Wrbie, memorjał, zawierający życzenia uczniów wyższych szkół przemysłowych, którzy są zajęci przy kolejach państwowych. Deputacja odpisy memorjału wręczyła równie szefowi sekcji Stanemu i radcom ministerjalnym Buschmanowi i Banhausowi. Deputacja otrzymała odpowiedź, że przy mającej nastąpić reorganizacji służby administracyjnej przy kolejach państwowych uczniowie wyższych szkół przemysłowych otrzymają w technicznym dziale stanowiska, odpowiednie ich fachowemu wykształceniu.

Ks. Maksymiljan Saski w Częstochowie. We wtorek przybył do Częstochowy pociągiem nadzwyczajnym książe saski ks. Maksymiljan. Z Warszawy towarzyszył księciu O. hr Łubieński, redemptorysta. Na dworcu powitał gościa generał Paulinów ks. Eustachiusz Reimann poczem obaj udali się na Jasną Górę. We środę o godzinie 5 zrana ks. Maksymiljan spowiadał się, a następnie o godz 6 odprawił prymarję przed obrazem Najśw. Marji Panny Częstochowskiej. Zwiedziwszy skarbiec ks. Maksymiljan o godzinie 9 zrana odjechał koleją he bską zagranicę. Do stacji Herby towarzyszył gościowi O. generał w asystencji O. Bazylego. Ks. Maksymiljan jest bratem króla saskiego.

O katolicką kaplicę. W należących niegdyś do rodu Orzeszków dobrach Zakoziel — pisze *Kurjer Litewski* istnieje obszerna i okazała kaplica katolicka, z grobami byłych właścicieli w podziemiach. Przy sprzedaży owych dóbr przez Kalista Orzeszkę, dzisiejszej ich właścicielce, hrabinie Bobrińskiej, w ostatniem dziesięcioleciu wieku ubiegłego kaplica z kilkoma morgami parku koło niej, została wyjęta z aktu sprzedaży. Obenie rodzina Orzeszków i I okoliczna ludność katolicka zwróciła się do biskupa wileńskiego z prośbą o zarządzenie otwarcia rzeczonej kaplicy.

Opieka nad opuszczonemi dziećmi. Rząd węgierski ogłosił obecnie w języku niemieckim swe zarządzenia, mające na celu opiekę nad opuszczonemi dziećmi. Według informacyj, nadesłanych nam przez wydział dobroczynny magistratu krakowskiego, wzmiankowane zarządzenia obchodzą także ludność tej połowy monarchji, dlatego, że dzieci obce, przynależne do jednej z gmin Cislitawji, nie mające jeszcze lat 15, korzystają z praw do opieki na równi z dziećmi, przynależnemi do krajów korony węgierskiej. Jeżeli te dzieci są opuszczone i pozbawione opieki, to mają być umieszczone w państwowych przytułkach dla dziatwy, jakich Galicja jeszcze nie posiada. Opieka nad dziećmi z Cislitawji trwa dopóty, dopóki państwo, właściwie gmina przynależności dziecka nie odbierze, przyczem obowiązana jest zwrócić zakładowi węgierskiemu poniesione koszty. Po dobnych przytułków państwowych dla opuszczonej dziatwy jest już na Węgrzech 18.

Podróż jaskółek... koleją żelazną. Do *Gaulois* donoszą z Genewy: W Szwajcarji nagle oziębiła się temperatura i spadły przedwczesne śniegi. Ucierpiały na tem i jaskółki, które zwykle nieco później odlatują do cieplic. W okolicach jeziora lucernskiego mnóstwo tych ptasząt ginie, inne są tak osłabione że nie mogą latać. Tamtejsze towarzystwo ornitologiczne ulitowało się nad biednem ptactwem. Wyłapano przemarznięte jaskółki, ogrzano je i nakarmiono a w końcu w wielkich klatkach wysłano koleją do Włoch i w Chiasso wypuszczono na wolność. Tym sposobem ocalono życie przeszło 500 jaskółkom.

Zajmujące zjawisko seismograficzne. Przed kilku tygodniami w kanale sueskim osiadł na mieliźnie angielski parowiec „Chatham", który wiózł ogromny ładunek dynamitu. Wszelkie prace około wyholowania go na pełne morze, okazały się daremnemi, ażeby więc przywrócić na kanale normalny ruch, musiano ów okręt wysadzić w powietrze. Obawiano się, że wybuch takiej masy dynamitu uszkodzi kanał, ale obawy te nie sprawdziły się. Okręt z ogromnym hukiem wyleciał w powietrze, poczem szczątki jego wydobyto na brzeg. Obecnie nadeszła do Londynu wiadomość z Simji w Indji ch, że przyrządy seismograficzne tamtejszego obserwatorjum meteorologicznego zanotowały wstrząśnienia ziemi, wywołane wybuchem dynamitu, wiezionego przez parowiec „Chatham". Odległość Suezu od Simji wynosi około 5000 kilometrów drogą powietrzną.

Z armji. Wiedeń. (Tel.). Cesarz zamianował dowódcę II korpusu (w Wiedniu) Aleksandra br. Uexküll Gyllenbanda, generalnym inspektorem wojsk, dowódcą IV korpusu i głównodowodzącym w Budapeszcie, oraz generała broni Antoniego Galgótzego, generalnym inspektorem wojsk. Obu nadał zarazem cesarz wojskowe krzyże zasługi, a Galgotzemu wyraził uznanie za służbę na stanowisku dowódcy X korpusu.

Z doświadczeń wojennych.

Japoński naczelny lekarz Susuki miał wobec wojskowych lekarzy w Detroit wykład o służbie sanitarnej na pokładzie japońskich okrętów wojennych. Skuteczność w leczeniu ran należy w znacznej części przypisać temu, że każdy żołnierz musiał wdziać czystą bieliznę, zanim wziął udział w walce. Bardzo często zdarzało się, iż kawałki płótna dostawały się wraz z kulą do ran; w wielu zatem wypadkach byłoby nastąpiło zakażenie krwi, gdyby nie przestrzeganie czystości. Najniebezpieczniejszą część okrętu wojennego — jak pouczyło doświadczenie — stanowi wieża, służąca do obserwowania ruchów nieprzyjaciela. Do okienek tej wieży wpadają odłamki granatów, zrządzając wielkie spustoszenia. Admirał Togo, który podczas walki nie odniósł ani jednej rany, kierował japońską flotą z pomostu kapitańskiego na pancerniku „Mikasa." Żołnierze, obsługujący działa, muszą mieć doskonały wzrok, a zarazem możność swobodnego obserwowania otoczenia, jeżeli wogóle strzały mają być skuteczne. Na okrętach japońskich badali lekarze oczy puszkarzy przed każdą bitwą. Każdego (kanoniera) puszkarza, u którego zauważono najmniej znaczną chorobę oczną, czy też najdrobniejszą wadę oczu, natychmiast zastępywano innym o normalnym wzroku.

Na czas walki zaopatrywano zawsze załogę we wodę, zawierającą 1% kwasu borowego, którą przemywano oczy, aby usunąć szkodliwy wpływ prochu, dymu i pyłu. Nadto otrzymywał każdy żołnierz, obsługujący działa, zwitek waty, którą wkładał do uszu, dla ochrony błony bębenkowej. W czasie zimy dostarczono załodze, stojącej pod Portem Artura floty, znaczną ilość ciepłych ubrań zimowych. Skutek tego był widoczny: pomimo bardzo ostrej zimy, nie zachorował z powodu mrozu ani jeden żołnierz japoński. W lecie nie zaszedł ani jeden wypadek udaru słonecznego, co przypisuje Susuki używaniu słomianych kapeluszy o szerokich rondach.

Japończycy lekarze przyszli do przekonania, iż w czasie bitwy nie można robić operacyj; przy ciężkich ranach zakładano tylko konieczny opatrunek prowizoryczny. Właściwych, a niejednokrotnie nader trudnych operacyj dokonywano tylko dopiero po bitwie. Za najważniejsze uważali lekarze, aby ciężko rannych, których stan wymagał operacji, o ile możności jak najprędzej przenieść do głównego lazaretu. Okazało się, iż na okrętach najodpowiedniejsze są lazarety tak urządzone, iż znajdują się poniżej poziomu powierzchni morza; inne są na statkach zanadto wystawione na pociski nieprzyjacielskie. Na pokładzie pokładzie okrętów wojennych, oprócz najniezbędniejszych przedmiotów, nic więcej nie powinno się znajdować. Na pokładzie pancernika „Mikasa" zabiły i poraniły 23 żołnierzy odłamki optycznego telegrafu, w który uderzył granat.

Dział ekonomiczny.

— **Brody.** Z powodu strejku w bieżącym tygodniu, z wyjątkiem dowozu zboża rosyjskiego z Radziwiłłowa po 1 do 2 wagonów i po 2 do 3 fur przeciętnie dziennie, żadnego drugiego importu na tutejszym targu zbożowym nie było.

Usposobienie panowało silne. Sprzedawano: żyto po 4·50 rs., hreczkę po 4·60 do 4·70 rs., otręby pszenne po 3·45 rs., otręby żytnie po 3·75 rs.

Wszystko za 100 kilgr. transito á la rinfusa stacja kolejowa Brody.

— **Budapeszt** 3 listopada. (*Giełda zbożowa*). Kurs w koronach i po 100 kilogramów. Pszenica na kwiecień 17·14 do 17·16, żyto na kwiecień 14·38 do 14·40; owies na kwiecień 13·74 do 13·76; kukurudza na maj 13·96 do 13·98; rzepak na sierpień 25·30 do 25·50. Oferty na pszenicę: mierne. Chęć kupna mierna. Usposobienie: słabe. Pogoda: chmurno.

— **Wiedeń** 3 listopada. Zamknięcie giełdy o godz. 2 min. 30. Akcje austr. Zakładu kredyt. 672·—, Akcje węg. Zakł. kred. 782·50, Akcje Anglobanku 317·50, Akcje Unionbanku 572·—, Akcje Laenderbanku 444·—, Akcje Bankvereinu 667·75, Akcje Bodencredit 1074·—, Akcje galic. Banku hipotecznego 557·75 Akcje kolei państw. 670·75, Akcje kolei połud. 123·50, Kolei Elbethal 455·25, Akcje kolei Północnej 5670, Akcje kolei Czerniowieckiej 584·50, Akcje Alpiny 541·—, Akcje Rima Muranji 539·—, Akcje praskiego Towarzystwa żelaznego 2816, Akcje fabryki broni 579·—, Akcje tureckie tytoniowe 368·—, Akcje galic.-karpac. towarz. naftowego 896·—, Oblig. węg. indemn. 95·75, Renta majowa 100·15, Austr. renta koron. 100·10, Węgierska renta kor. 95·70, 36 l. listy Towarz. kred. ziems. 99·10, 4 proc. listy Banku hipot. 99·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 101·35, 5 proc. listy Banku hipot. 112·50, 4 proc. listy Banku krajowego 99·70, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 100·95, 5% obligacj. kom. Banku krajow. —·—, 4 proc. Galic. oblig. propin. 99·60, 4 prc. Gal. poż. kraj. z r. 1893 99·—, 4 prc. pożyczka m. Lwowa 98·40, Losy tureckie 146·—, Marki 117·53, Ruble 253·75.

Drobne ogłoszenia

po 3 halerze za słowo. Najmniejsze ogłoszenie 30 hal.

Wydawca i odpowiedz. za redakcję: Adam Krajewski.

Papier z fabryki czerlańskiej.

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem J. G. Piotrowskiego.